Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 7 STYCZNIA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 7

Porozumienie włosko-francuskie — osiągnięte

Dziś odbędzie się ostatnia konferencja Lavala z Mussolinim

Kto będzie gwarantował niepodległość Austrji?

Rzym, 6 stycznia.

(PAT) Dzisiaj rano **min. Laval odbył drugą konferencję z Mussolinim w Pałacu Weneckim. Konferencja ta, w której wzięli udział ambasador de Chambrun i podsekretarz stanu Suvich, trwała blisko 3 godziny.** W międzyczasie toczyły się rozmowy w Pałacu Chigi pomiędzy przedstawicielami ministerstwa spraw zegranicznych Francji i Włoch. Rozmowy po krótkiej przerwie podjęto po południu.

Rzym, 6 stycznia.

(PAT) Dziś po południu gubernator Rzymu książę Boncom wydał na Kapitolu przyjęcie na cześć gości francuskich. Na przyjęciu obecny był min. Laval oraz sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger. Pozostali **członkowie delegacji francuskiej nie mogli zjawić się na przyjęciu, ponieważ zajęci byli rokowaniami, które w godzinach popołudniowych prowadzili z rzeczoznawcami włoskimi w Pałacu Chigi.**

Rzym, 6 stycznia.

(PAT) Tutejsze koła francuskie informują, że dotychczas **nie osiągnięto ostatecznego porozumienia w sprawach kolonjalnych,** które stanowią zawiły kompleks zagadnień politycznych, prawnych i technicznych. Koła te utrzymują, że rozmowy Mussoliniego z Lavalem które miały zakończyć się w dniu dzisiejszym, przeciągną się do dnia jutrzejszego.

Wiadomość ta wywołała dość duże zainteresowanie, ze względu na to, że **program pobytu min. Lavala w Rzymie zasadniczo nie przewidywał na poniedziałek żadnych rokowań francusko - włoskich.** Dzień ten poświęcony miał być bowiem wyłącznie Watykanowi.

Mimo pewnych trudności, na jakie natrafiły rokowania francusko-włoskie, panuje tu przekonanie, że wynikiem wizyty Lavala w Rzymie będzie zarówno podpisanie układu kolonjalnego francusko-włoskiego, jak i porozumienie w sprawach austrjackich i naddunajskich.

W kołach dyplomatycznych oceniają sytuację bez pesymizmu, zwłaszcza, że Anglja zagwarantowała swoje moralne poparcie porozumieniu francusko-włoskiemu.

***

Paryż, 6 stycznia.

(PAT) Jak twierdzi „Oeuvre", Anglja nie będzie figurowała w protokóle, dotyczącym Europy Centralnej. Tenże dziennik uważa za możliwe, że **w ostatnich rozmowach między Mussolinim a ministrem Lavalem zostaną poruszone zagadnienia związane z kwestją zbrojeń w Europie.**

***

Paryż, 6 stycznia.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Porozumienie w sprawie konwencji gwarantującej niepodległość Austrji zostało osiągnięte. Francja i Włochy obowiązują się do zgodnego współdziałania wrazie zagrożenia niepodległości Austrji i zaproszą wszystkie państwa, graniczące z Austrją, **a w czasie późniejszym Rumunję, i Polskę do podpisania paktu, gwarantującego polityczną niezależność Austrji.** Włochy, Czechosłowacja, Jugosławja, Niemcy, Węgry i Austrja mają podpisać pakt wzajemnej pomocy przeciwko ingerencji politycznej lub akcji, zmierzającej do pogwałcenia integralności terytoralnej jednego z tych państw.

Oświadczenie Lavala

o pakcie zawartym z Mussolinim

Rzym, 6 stycznia.

(PAT) (Godz. 1.25). **Tutejsze koła francuskie informują, że porozumienie francusko-włoskie zostało ostatecznie osiągnięte. Jutro odbędzie się ostatnia konferencja w Pałacu Weneckim pomiędzy Mussolinim a ministrem Lavalem, poczem ogłoszony ma być komunikat informujący pokrótce o istocie porozumienia. Treść układu austrjackiego i kolonjalnego ogłoszona zostanie później.**

Minister Laval w rozmowie z przedstawicielami kombatantów francuskich i włoskich oświadczył, że porozumienie z rządem włoskim zostało osiągnięte i to w dużej mierze dzięki atmosferze zaufania jaka wytworzyła koleżeńska współpraca kombatantów obu krajów.

Zaufanie Europy nie może być zawiedzione

Polityka Rzymu w oświetleniu prasy włoskiej

Rzym, 6 stycznia.

(PAT) Medjolański „Popolo d'Italia" omawiając znaczenie rozmów min. Lavala z Mussolinim, pisze, **że zaufanie Europy nie może być zawiedzione. Włochy, zdaniem dziennika, nie prowadzą polityki, zmierzającej do tworzenia się bloków.** Jesteśmy zbyt młodzi, by naśladować stare metody zwłaszcza, że system bloków prowadzi do wojny. Dlatego też początkowy układ francusko - włoski, zmierzający do normalizacji stosunków w Europie Środkowej, będzie otwarty dla państw, bezpośrednio zainteresowanych w sprawie austrjackiej. Dalej pismo donosi, że rządy austrjacki i węgierski od początku rokowań francusko-włoskich były szczegółowo informowane o ich biegu. Dowodzi to lojalnego stanowiska Rzymu oraz dostatecznego funkcjonowania protokółów rzymskich, przewidujących wzajemną konsultację pomiędzy Włochami, Austrją i Węgrami.

Prezydent senatu gdańskiego

wyjechał do Warszawy

Gdańsk, 6 stycznia.

(PAT) Dziś o godz. 24-ej odjechali pociągiem pośpiesznym prezydent senatu Greiser i senator Huth, udając się do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu. Na dworcu żegnali odjeżdżających: w zastępstwie komisarza generalnego R. P. radca legacyjny Ziętkiewicz, szefowie polskich urzędów w Gdańsku, członkowie senatu gdańskiego i prasa.

Benesz jedzie do Rzymu

Paryż, 6 stycznia.

(PAT) Dzienniki donoszą, że czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz przybędzie do Rzymu w końcu stycznia, a Titulescu w lutym, aby odbyć konferencję z Mussolinim.

Wybuch ogni sztucznych

Cztery osoby zabite

Białogród, 6 stycznia.

(PAT) Wczoraj po południu w jednym ze sklepów z zabawkami nastąpił wybuch ogni sztucznych.

Siła eksplozji była tak wielka, że 4 osoby zostały zabite na miejscu, a 5 uległo ciężkiemu poparzeniu. Sklep uległ całkowitemu zniszczeniu przez pożar, jaki powstał wskutek wybuchu.

Francuzi chcą deportować cudzoziemców

na bezludne wyspy

Paryż, 6 stycznia. (PAT).

Jak twierdzi „Journee Industriel" kwestja wydalenia niepożądanych cudzoziemców zajmie obecnie uwagę rządu. Minister spraw wewnętrznych zdając sobie sprawę z trudności kontroli i nadzoru nad tymi cudzoziemcami, poszukuje takiego rozwiązania, któreby umożliwiło na drodze legalnej deportowanie recydywistów na odosobnione wyspy, lub do kolonji, gdzie musieliby w celu zarobienia na życie wykonywać różne prace.

Wybuch petardy w Wilnie

podrzuconej przez nieznanych sprawców

Wilno, 6 stycznia. (PAT).

Dziś o godzinie 18.20 nieznani sprawcy podrzucili petardę do otworu rynny w kamienicy Nr. 22 na Zaułku Literackim. Petarda wybuchła, uszkadzając rynnę oraz niszcząc kilka szyb w księgarni Ickowicza, mieszczącej się w tejże kamienicy. Poważnych uszkodzeń ani wypadków z ludźmi nie było.

Na miejsce eksplozji przybyła policja, która prowadzi dochodzenia z polecenia prokuratury.

Bunt chłopów w Meksyku

Chcieli oni objąć władzę w mieście Tuxtla

Vera Cruz, 6 stycznia.

(PAT) Grupa chłopów zaatakowała posterunek policyjny w mieście Tuxtla, liczącem około 10 tys. mieszkańców. Żandarmi dali salwę do atakujących, raniąc kilkanaście osób, z których 7 ciężko rannych odwieziono do szpitala. Atak miał rzekomo na celu objęcie władzy w mieście przez włościan. Wysłano wojska, celem uśmierzenia zbuntowanych chłopów.

Trzęsienie ziemi w Stambule

Stambuł, 6 stycznia.

(PAT) Wskutek wstrząsów podziemnych, jakie odczuto tu w piątek, kilka pomników zostało uszkodzonych. M. in. zarysowały się wieża Bajozeta i kilka minaretów.

5 robotników poniosło śmierć

wskutek wybuchu w kopalni

Białogród, 6 stycznia.

(PAT) Wskutek wybuchu dynamitu nastąpił w kopalni Trepcza koło Kosowskiej Mitrowicy, 5 robotników zginęło na miejscu, a jeden został ciężko ranny. Przypuszczają, że pod gruzami kopalni znajdują się zabici i ranni.

Amnestja polityczna w Bułgarji

ogłoszona z okazji świąt prawosławnych

Sofja, 6 stycznia.

(PAT) Z okazji prawosławnych świąt Bożego Narodzenia, król podpisał dekret amnestyjny, na mocy którego darowano częściowo karę kilkuset skazanym przez sądy cywilne. 80 osobom, wśród których znajduje się wielu skazanych na mocy prawa o obronie kraju, darowano karę całkowicie.

Simon odjechał do Londynu

Monte Carlo, 6 stycznia. (PAT).

Sir John Simon odjechał koleją do Paryża, skąd uda się do Londynu drogą powietrzną.

Wojska boliwijskie

znowu pobite

Assomption, 6 stycznia.

(PAT) Wojska paragwajskie zajęły miejscowość Gapirenda, zmuszając wojska boliwijskie do cofnięcia się w kierunku zachodnim.

OSTATNIE DNI WALKI O ZAGŁĘBIE SAARY

Olbrzymie manifestacje w Saarbrücken. — Zwolennicy status quo złożyli przysięgę, iż nie oddadzą się w niewolę hitlerowcom

Saarbruecken, 6 stycznia.

(PAT). Ostatnią niedzielą przed plebiscytem stała pod znakiem masowych zgromadzeń obu zwalczających się obozów. Zebrania te odbyły się w Saarbruecken. Przed południem odbyło się na górze Wackenberg zgromadzenie frontu niemieckiego. Mimo fatalnej pogody już od 7-ej rano sekcje lokalne frontu niemieckiego maszerowały w zamkniętych kolumnach na miejsce zgromadzenia. Liczne pociągi specjalne przywiozły bezpłatnie członków niemieckiego frontu z innych miast saarskich.

Jak komunikuje kierownictwo frontu niemieckiego, dyrekcja kolei ze względów technicznych nie mogła dostarczyć dostatecznej ilości pociągów specjalnych, co zmniejszyło ilość uczestników z zewnątrz.

Wyznaczone na godzinę 10 zgromadzenie rozpoczęło się z przeszło godzinnem opóźnieniem. Plac, na którym sie ono odbywało, wypełniony był prawie całkowicie. Wiele osób nie mogło się nań dostać. Neutralni obserwatorzy obliczają zgromadzone tłumy na 100 do 120 tysięcy osób. Manifestacja rozpoczęła się z chwilą przybycia kilku sztandarów zarówno sekcyj lokalnych frontu niemieckiego jak i różnych organizacyj patrjotycznych i kombatanckich, sztandary te powitały zgromadzone masy pozdrowieniem hitlerowskiem.

Mówcy hitlerowcy oświadczyli, że tylko przyłączenie Saary do Niemiec umożliwi przyjazne sąsiedzkie współżycie Francji i Niemiec. Hasłem ludu saarskiego w dniu 13 stycznia będzie: „Precz ze status quo, wszyscy za Niemcami".

Odmarsz frontu niemieckiego zbiegł się z przybywaniem uczestników zgromadzenia jednolitego frontu, grupującego socjalistów, komunistów i innych zwolenników w status quo z wyjątkiem Volksbundu, wypowiadającego się także za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy.

Policja ściśle rozgraniczyła ulice przemarszu obu pochodów, jedynie na dworcu nie było można tego przeprowadzić. Plac przed dworcem przedzielony został szpalerem policji.

Na dworcu znajdował się w pogotowiu oddział wojska włoskiego.

Po jednej stronie defilował front niemiecki z wyciągniętemi dłońmi, wznosząc okrzyki „Heil Hitler", po drugiej maszerowali zwolennicy status quo z podniesionemi pięściami, krzycząc: „Roth Front". Dzięki dyscyplinie ludności i energicznej postawie policji do żad nych zajść nie doszło.

Wedle obliczeń bezstronnych obserwatorów, w zgromadzeniu zwolenników status quo wzięło udział 50 do 60 tysięcy osób.

Uczestnicy złożyli zbiorowa przysięgę, wedle której: „Mieszkańcy Saary bez różnicy partji i religji, zjednoczeni w walce ze śmiertelnym Hitlerem" przysięgają, że ich siłą ochroni ojczyznę przed barbarzyństwem, mordem, wojną i katastrofą i zabezpieczy przyszłość ludu saarskiego, jego swobodę i prawa, że znów powrócić do wolnych Niemiec gdy tylko niewola zostanie przełamana". Przysięga kończy się słowami: „Nigdy do Hitlera, wszystko dla status quo".

Uczestnicy zgromadzenia przemaszerowali następnie przez ulice miasta, śpiewając międzynarodówkę i wznosząc okrzyki przeciwko kanclerzowi Hitlerowi i za status quo.

*

Saarbruecken, 6 stycznia.

(PAT). Komisja plebiscytowa wystosowała do biskupów Trewiru i Spiry pismo, w którem oświadcza, że ogłoszona w prasie i powołująca sie na ich enunciacje deklaracja dziekanów kleru saarskiego stanowi zajęcie stanowiska wobec plebiscytu w sensie przychylnym dla przyłączenia Saary do Niemiec. Komisja plebiscytowa świadoma swego obowiązku czuwania nad tem aby plebiscyt był swobodnem wypowiedzeniem się uprawnionych do głosowania, nie może zamknąć oczu na to, że takie zajęcie stanowiska przez duchowieństwo w walce plebiscytowej może narazić na szwank swobodę głosowania.

Polecenie kościołom prowincjonalnym odprawiania modłów z okazji plebiscytu, jeżeli dotyczy kościołów w Saarze, musi być również uważane za wywieranie wpływu na głosujących. Komisja sądzi, że biskupi Trewiru i Spiry nie mogą mieć nic przeciw temu, aby jej opinja została ogłoszona w prasie.

Obchody propagandowe w Berlinie

Mowa Goebbelsa w „Reichstagu"

Berlin, 6 stycznia.

(PAT). Berlin stoi całkowicie pod znakiem wielkich obchodów propagandowych, podkreślających wagę jaką w Niemczech przywiązuje się do plebiscytu w Zagłębiu Saary.

W gmachu Reichstagu odbyło się dziś otwarcie wystawy saarskiej, poprzedzone uroczystym aktem w operze Krolla, w czasie którego w obecności członków rządu Rzeszy min. Goebbels wygłosił następujące przemówienie:

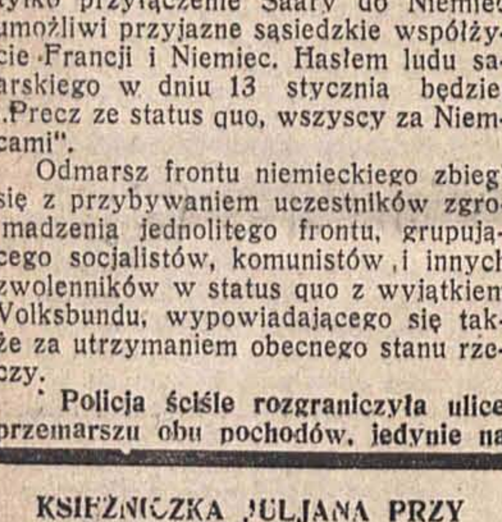
„Dla Niemiec nie istnieje zagadnienie dokąd Zagłębie Saary ma być przyłączone po plebiscycie. Plebiscyt ma tylko potwierdzić stan faktyczny, którego traktat wersalski nie przerwał. — Przyjaciele pokoju z zadowoleniem przyjęli umowę rzymską, dzięki której kwestja Saary została wyeliminowana z atmosfery gorączki i wprowadzona na płaszczyznę rozsądnych i trzeźwych rozważań. Tem samem zagadnienie doznaje odprężenia, rokującego najlepsze nadzieje również co do jego ostatecznego rozwiązania, głównie dlatego, iż Hitler wielokrotnie stwierdzał, że po uregulowaniu sprawy Saary nie pozostanie już żadna sporna kwestja terytorjalną między Niemcami a Francja. Leży więc w rękach ludności Saary stworzenie przez głosowanie w nadchodzącą niedzielę takiego trzeźwego stanu, który usuwałby ostatecznie niebezpieczną kwestję z debat międzynarodowych.

Następnie minister powitał obecnych na uroczystości obywateli Zagłębia Saary, przybyłych z różnych krajów celem oddania głosu w plebiscycie i przypomniał odezwę episkopatu niemieckiego, wzywającą do urządzania specjalnych nabożeństw na intencję pomyślnego dla Niemiec wyniku głosowania.

Dalej dr. Goebbels z naciskiem wskazał, że plebiscyt zadecyduje nietylko o przyłączeniu obszaru saarskiego do Rzeszy, lecz przedewszystkiem o likwidacji długowiekowej nienawiści i walk między Niemcami i Francją.

W końcu min. Goebbels powołał się na poprzednie plebiscyty w Prusach Wschodnich, na Pomorzu, w Schleswigu i Holsztynie oraz na Górnym Śląsku, oświadczając, że jeżeli wówczas, mimo niepewnej sytuacji Niemiec, głos krwi okazał się silniejszym, niż względy materialne, to trudno przypuszczać, aby stało się inaczej, gdy chodzi o powrót do kraju i wstęp do nowej epoki rozkwitu.

KSIĘŻNICZKA JULJANA PRZY PRACY.



Następczyni tronu holenderskiego księżniczka Juljana już rozpoczęła pełnienie obowiązków społecznych, przygotowując się do późniejszej swej roli na niwie państwowej. Widzimy ją na zdjęciu w czasie posiedzenia holenderskiego Czerwonego Krzyża.

Roosevelt nie chce się angażować...

Nie będzie on osobiście popierać wniosku o przystąpienie U.S.A. do trybunału haskiego

Waszyngton, 6 stycznia.

(PAT) Prezydent Roosevelt miał rzekomo pozostawić wniesienie wniosku do senatu w sprawie ratyfikacji protokułu przystąpienia St. Zjednoczonych do trybunału międzynarodowego w Hadze przywódcom demokratów. Prezydent nie zamierza wystąpić w tej sprawie ze specjalnem orędziem do kongresu, gdyż przywódcy demokratyczni uważają za wskazane, ażeby prezydent skoncentrował raczej swe wysiłki na odbudowie gospodarczej kraju i nie angażował się osobiście w walce, jaką niewątpliwie wywoła w senacie projekt przystąpienia St. Zjednoczonych do Ligi Narodów.

★

Waszyngton, 6 stycznia

(PAT) Prezydent Roosevelt odbył wczoraj w Białym Domu z zastępcą sekretarza stanu Sayre'm, senatorem Pittmanem oraz z innymi wybitnymi senatorami trzygodzinną konferncję w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Według przewidywania senatora Robinsona, rezultatem konferencji będzie zredagowanie przez senacką komisję spraw zagranicznych rezolucji, przewidującej przystąpienie Stanów do Trybunału. Uczestnicy konferencji oświadczyli, że projekt Roosevelta, według którego senat miał w przyszłym tygodniu uchwalić rezolucję o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Trybunału Międzynarodowego, został zaniechany.

Kiszyniów, 6 stycznia.

(PAT) Policja rumuńska wykryła bandę handlarzy narkotyków, dostarczanych przez marynarzy statków, przybijających do portu w Braile. Banda, którą zlikwidowano, obejmowała działalnością swą całą Rumunję.

Hitlerowcy w Kłajpedzie

otrzymywali pieniądze z Niemiec na prowadzenie agitacji

Ryga, 6 stycznia.

(PAT) Z Kowna donoszą: W procesie kłajpedzkim sąd wojenny zakończył przesłuchiwanie oskarżonych. Wszyscy oni z wyjątkiem jednego, nie przyznali się do winy. Badanie oskarżonych mimo to ustaliło następujące fakty: odbywanie ćwiczeń wojskowych przez młodzież narodowo-socjalistyczną, pobieranie przez nauczycieli niemieckich w Kłajpedzie dodatkowego wynagrodzenia od rządu niemieckiego, wreszcie uzyskiwanie przez policjantów kłajpedzkich zgody rządu niemieckiego na objęcie przez nich stanowisk funkcjonarjuszów policyjnych. Pozatem ustalono, że partja narodowo-socjalistyczna w Kłajpedzie utrzymywała stosunki z narodowymi socjalistami Łotwy i Estonji.

Kontrola przemysłu we Francji?

Utworzenie korpusu inspektorów

Paryż, 6 stycznia.

(PAT) Według doniesienia Havasa, rząd ma wnieść w najbliższym czasie do izby deputowanych projekt ustawy, zapewniającej ustalenie łączności pomiędzy poszczególnemi gałęziami produkcji i handlu. W ministerstwie przemysłu i handlu zostaną zniesione pewne wydziały i utworzone nowe, dostosowane do potrzeb nowej organiazcji przemysłu. M. in. ma być utworzony nowy korpus inspekcyjny gospodarstwa państwowego, którego zadaniem będzie **zbieranie dokładnych informacyj i materjałów, dotyczących produkcji.**

Korpus ten będzie zależny bezpośrednio od gabinetu ministra. Rozszerzona będzie również sieć attaches i agentów handlowych zagranicą, przyczem specjalne placówki zostaną utworzone w kolonjach francuskich i krajach, znajdujących się pod protektoratem Francji.

Groźba strejku górników na Węgrzech

spowodu wydalenia 114 robotników

Budapeszt, 6 stycznia.

(PAT) W jednej z kopalń węgla w Pecs wybuchł wczoraj strajk. Jak podają dzienniki, powodem strajku było zarządzenie dyrekcji, aby robotnicy w sobotę udali się do pracy. Górnicy, przeważnie socjal-demokraci, w liczbie 114 nie podjęli pracy, powołując się na zawartą podczas ostatniego strajku umowę, według której sobota ma być dniem wolnym. Wobec tego dyrekcja z miejsca zwolniła owych 114 robotników. Mężowie zaufania partji socjal-demokratycznej prowadzą z dyrekcją rokowania.

Dzienniki wyrażają obawę, że w razie niedojścia do skutku porozumienia, robotnicy wszystkich kopalń okolicy Pecs przystąpią w poniedziałek do strajku.



Styczeń **7** Poniedziałek

Dziś Św. Rodziny
Jutro Seweryna Op.

Wschód słońca	7.44
Zachód słońca	15.40
Wschód księżyca	9.28
Zachód księżyca	19.28
Długość dnia	7.51
Przybyło dnia	—,08

Straszakiem wybił oko

Zuchwały występ awanturnika

Na ulicy Franciszkańskiej wczorajszej nocy nieujawniony dotychczas osobnik dokonał zuchwałego napadu na pracownika tramwajowego Adama Sałczyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 136. Sałczyński powracał do domu już po północy.

Tuż za Bałuckim Rynkiem na ulicy Franciszkańskiej zastąpił mu drogę jakiś osobnik, od którego mocno zalatywało wódką i zażądał kategorycznie papierosa. Gdy Sałczyński oparł się temu, napastnik wydobył rewolwer, jak się później okazało straszak, i przyłożywszy do głowy, strzelił.

Ładunek wypalił oko tramwajarzowi i okaleczył mu głowę. Ranny padł podnosząc równocześnie krzyk, wobec czego napastnik zbiegł.

Na miejscu zjawiła się policja i rozpoczęła niezwłocznie pościg, który jednak nie dał rezultatu. Sałczyńskiego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł go do szpitala. W związku z tem zarządzone zostały energiczne poszukiwania w dzielnicy Bałuckiej.

Nowy występ włamywaczy

Okradli mieszkanie kupca

(p) W domu przy ulicy Pomorskiej 35 dokonano nocy wczorajszej zuchwałego włamania.

Nieznani sprawcy, skorzystawszy z nieobecności domowników w mieszkaniu kupca Moszka Fogla, przy pomocy wyłamania zamków u drzwi dostali się do wnętrza mieszkania, gdzie zapakowali w worki różną garderobe i bieliznę, poczem wraz z łupem zbiegli w nieznanym kierunku.

Włamanie spostrzeżono dopiero wczoraj rano. Straty swe Fogel określa na 5000 zł.

Powiadomiona o zuchwałem włamaniu policja wszczęła energiczne poszukiwania za włamywaczami. (p)

Sprawy wojskowe

Dodatkowe komsje poborowe

W dniu 15 stycznia rb. w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów, w dniu zaś 28 stycznia r. b. winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów.

W związku z tem zainteresowani poborowi winni przygotować dokumenty, potrzebne do przedstawienia na komisji, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Rejestr poborowych rocznka 1914

Na czas do dnia 15 stycznia rb. w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 został wyłożony do przeglądu publicznego rejest poborowych rocznika 1914.

Wszyscy poborowi rocznika 1914 winni przejrzeć, czy zostali prawidłowo wciągnięci do rejestru. W razie stwierdzenia, że zostali mylnie lub niewłaściwie wpisani muszą oni przedstawić dokumenty na podstawie których w rejestrze zostanie poczyniona odnośna poprawka.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54). L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Potworny mord w Pabjanicach

Robotnik zamordował jednego brata swej nieślubnej żony, a drugiego ciężko zranił

(p) W domu przy ul. Trebackiej 10 w Pabjanicach rozegrała się nocy wczorajszej straszliwa tragedja.

W domu tym od 7 lat zamieszkuje robotnik Stanisław Misala wraz ze swą nieślubną żoną 32-letnią Heleną Tesik.

Helena Tesik ostatnio zachorowała na oczy i jest zagrożona ślepotą. W ostatnich 3 miesiącach nie opuszczała ona wcale łóżka, gdyż prawie nic już nie widzi.

Masala nic jednak nie czynił, aby zapobiec straszliwemu kalectwu swej nieślubnej żony.

Nocy wczorajszej około godziny 3 do mieszkania Masali przybyli nagle dwaj bracia Heleny Tesik 40-letni Wincenty Tesik, zamieszkały w Marysinie pod Łodzią przy ul. Staszyca 24 oraz 24-letni Kazimierz Tesik, zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Tkackiej 12.

Przybyli bracia poczęli czynić Masali zarzuty, że nie kieruje ich siostry na leczenie choroby oczu.

W pewnej chwili między braćmi Tesik a Misalą doszło do gwałtownej kłótni, w trakcie której Misala chwycił nóż rzeźnicki i pod jego groźbą zażądał od braci, by natychmiast opuścili jego mieszkanie.

Gdy ci w odpowiedzi na żądanie Misali poczęli go obrzucać obelgami, Misala rzucił się na Wincentego Tesika i zadał mu 5 głębakich ran w klatkę piersiową i głowę. Jeden z ciosów przebił nieszczęśliwemu serce, skutkiem czego

WINCENTY TESIK PADŁ TRUPEM NA MIEJSCU.

Widząc to Kazimierz Tesik począł uciekać. Rozbestwiony Misala rzucił się za nim w pogoń. Gdy na podwórzu dogonił brata zamordowanego, począł mu również zadawać ciosy w głowę i plecy. Kazimierz Tesik doznał 4 głębokich ran i padł zemdlony na ziemię.

Po dokonaniu swego czynu Misala wrócił do mieszkania, skąd

WYRZUCIŁ NA PODWÓRZE TRUPA WINCENTEGO TESIKA,

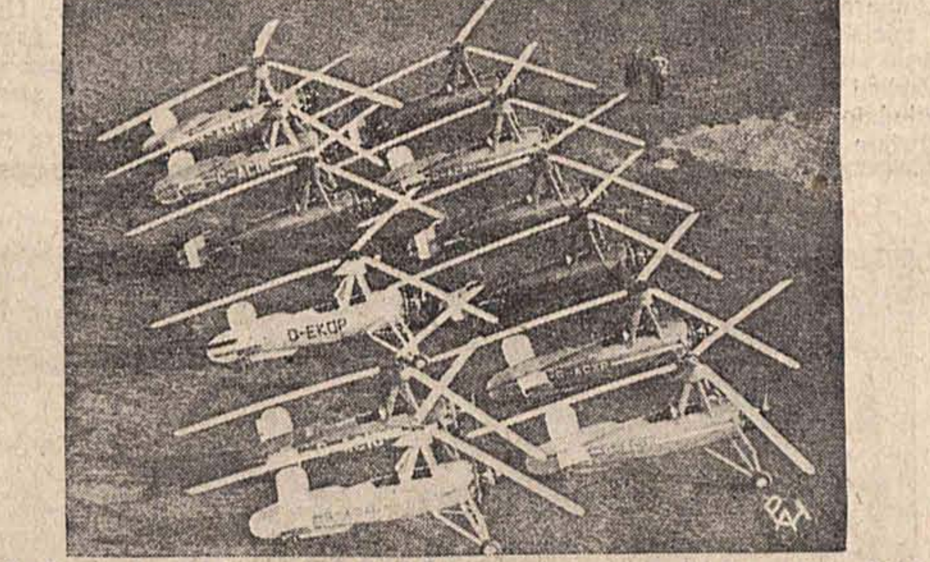
a następnie położył się najspokojniej w świecie spać.

W międzyczasie lokatorzy domu zaalarmowali policję i lekarza, który stwierdził zgon Wincentego Tesika, zaś Kazimierza Tesika w agonii odwiózł do miejskiego szpitala.

Palicją aresztowała Misalę, który został odwieziony do więzienia przy ul. Kopernika w Łodzi.

Potworna ta zbrodnia wywołała w Pabjanicach wstrząsające wrażenie.

Samoloty autogiro



Dość niezwykły widok przedstawiają samoloty — autogiro, ustawione w szyku rzędowym na lotnisku w Feltham w Anglji. Samoloty te zostały wykonane na zamówienie różnych krajów. M. in. jak wiadomo, jeden samolot tego typu nabyty został także przez Polskę.

Straszny wypadek na ślizgawce

16-letni chłopiec doznał pęknięcia czaszki

(p) Straszny wypadek miał miejsce przed wieczorem na ślizgawce w dzielnicy Żabieniec.

16-letni Juljan Kurzawa, zamieszkały przy ul. św. Antoniego 28 w pewnej chwili upadł tak nieszczęśliwie, że uderzywszy głową o twardą powłokę lodu doznał pęknięcia czaszki oraz złamania prawej ręki.

Do nieprzytomnego chłopca wezwano pogotowei ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej, którego lekarz po nałożeniu prowizorycznych opatrunków przewiózł Kurzawę do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Niesnaski rodzinne

pchnęły właściciela piekarni w objęcia śmierci

(p) W domu przy ulicy Limanowskiego 66 rozegrała się onegdaj wieczorem tragedja.

W domu tym zamieszkiwał 44-letni Alfons Hoffman, właściciel piekarni i współwłaściciel tej posesji.

Onegdaj wieczorem, gdy służąca Hoffmana, która powróciła do domu, zauważyła, że piekarz leży na ziemi w swoim pokoju obok łóżka.

Ponieważ Hoffman często upijał się i wracał do domu w stanie silnie podchmielonym, służąca przypuszczała, że i tym razem się upił.

Nie chcąc mu przerywać snu — nie obudziła Hoffmana lecz udała się na spoczynek do drugiego pokoju.

Wczoraj nad ranem gdy służąca weszła do pokoju Hoffmana ze zdziwieniem zobaczyła, że piekarz leży w tem samem miejscu i w tej samej pozycji. Gdy zbliżyła się doń i ujęła za rękę, stwierdziła, że jest on zupełnie zimny. Jednocześnie z przerażeniem zauważyła, że piekarz pławi się we krwi, płynącej ze skroni.

Służąca wszczęła alarm. Zbiegli się sąsiedzi, którzy wezwali pogotowie ratunkowe miejskie. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon wskutek rany postrzałowej skroni. Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego, gdzie w dniu dzisiejszym zostanie dokonana sekcja.

Ustalono, iż Hoffman popełnił samobójstwo. Wróciwszy wieczorem z miasta strzelił sobie w skroń. Po strzale rewolwer wypadł mu z ręki i potoczył się pod łóżko, gdzie go następnie znaleziono.

Przyczyna rozpaczliwego kroku Hoffmana — niesnaski rodzinne.

BÓJ GWIAZD.

Trzy znakomite gwiazdy wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer" napróżno toczyły bój zacięty o naczelną role w potężnym filmie tej wytwórni p. t. „UWIELBIANA" (PRZEBUDZENIE KOBIETY).

Były niemi: Greta Garbo, Norma Shaerer oraz Marion Davies. Po długich jednakże debatach kierownictwo wytwórni powierzyło tę rolę niezrównanej heroinie ekranu, Normie Shearer, której wspaniałe kreacje w „Uśmiechu Szczęścia" i „Wolnych duszach" żywo nam jeszcze stoją w pamięci.

Rezultat był nadzwyczajny, sukces filmu „UWIELBIANA" (PRZEBUDZENIE KOBIETY) podbił wszystkie rekordy powodzenia, pozostawiając daleko za sobą najbardziej kasowe filmy sezonu.

Premjera „UWIELBIANEJ", uświetniona blaskiem trzech gwiazd na horyzoncie filmowym, odbedzie się dziś w „GRAND-KINIE".

TEATR MUZYKA SZTUKA

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.
(Ogrodowa 18).

Dziś, w poniedziałek, o godz. 8.15 wiecz. wchodzi na afisz aktualna operetka w 3-ch aktach p. t. „Djabeł w Łodzi", pióra Kazimierza Brzeskiego, muzyka Kochanowskiego. Reżyserja Stanisława Zięciakiewicza. Akte pierwszy tej szlagierowej operetki rozgrywać się będzie w ...piekle, drugi — przed dworcem Łódź-Kaliska, trzeci w komisarjacie P. P. w Łodzi.

W czasie akcji przez scenę przewinie się 200 karykatur osób najpopularniejszych w Łodzi.

TRZY PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dziś, w poniedziałek, i jutro, we wtorek, interesująca swoją treścią i formą a poruszająca szereg aktualnych kwestyj życia społecznego w powojennej dobie fascynująca sztuka Bommarta „Ten, który wrócił". Ceny na oba te widowiska zniżone od 40 gr. do 2.70.

W środę po raz 39 rekordowy przebój Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys" również po cenach zniżonych.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Gościnne występy Reginy Cukier. Dziś, w poniedziałek, o godz. 9.15 cały parter 1 złoty „Dos Chazendl".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
PONIEDZIAŁEK, 7 stycznia 1935 r.

6.45—6.48 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52. Muzyka — płyty. 6.52—7.07. Gimnastyka. 7.07—7.15 Muzyka — płyty. 7.15—7.25. Dziennik poranny. 7.25—7.35. Muzyka — płyty. 7.35—7.40. Chwilka pań domu. 7.40—7.50. Zapowiedź programu. 7.50—.800. Koncert reklamowy. 8.00 — 11.57. Przerwa. — 11.57—12.03. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadom. meteorologiczne. 12.05—12.10: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00. Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—13.30. G. Charpentier: „Impresje z Włoch" — w wyk. orkiestry Symf. pod dyr. Kompozytora — płyty. 13.30—15.30. Przerwa.
15.30—15.35. Wiadomości o eksporcie polskim.
15.35—15.45: Przegląd giełdowy.
15.45—16.45. Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej.
16.45—17.00: Lekcja języka niemieckiego — poprowadzi prof. Z. Żygulski (tr. ze Lwowa).
17.00—17.25. Koncert muzyki współczesnej. — Wykonawcy: A. Billing (skrzypce) i O. Wachtlowa (fortepian). Tr. z Krakowa).
17.25—17.35: Muzyka (płyty).
17.35—17.50. Utwory wokalne Mieczysława Karłowicza — płyty.
17.50—18.00. Pogadanka Bruno Winawera.
18.00—18.10: Muzyka (płyty).
18.10—18.15 Repertuar teatrów
18.15—18.45. Fantazje operowe w wyk. orkiestry Dajo-Bela — płyty.
18.45—19.00. Zagadki muzyczne dla dzieci starszych — ze Lwowa.
19.00—19.25. Koncert chóru Strzeleckiego pod dyr. M. Mierzejewskiego.
19.25—19.30: Chwilka społeczna.
19.30—19.45. „Przyjaciele dzikich ludzi" — wygłosi red. St. Dzikowski.
19.45—19.50 Odczytanie programu na dzień następny.
19.50—20.00. Wiadomości sportowe.
20.00—20.45: Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marja Kaupe (śpiew — tr. z Poznania).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".
21.00—21.45: Koncert w wykonaniu orkiestry symfon. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Róża Etkinówna — fortepian.
21.45—22.00. „Wieczni wędrowcy wśród morskich przestworzy" — wygł. prof. Michał Siedlecki.
22.00—22.15: Koncert reklamowy.
22.15—22.35. Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squire'a — płyty.
22.35—23.00. Muzyka taneczna z danc. „Adria".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: D. c. muzyki tan. z kaw. „Adria".

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00. KOPENHAGA. Muz. operowa.
20.10. BERLIN. Muzyka popularna.
20.10. LIPSK. Wesoła audycja.
20.15. KRÓLEWIEC. Muzyka lekka.
20.15. KOENIGSWUST. „Piękne melodje".
20.15. OSLO. Koncert symfoniczny.
20.25. BUDAPESZT II. Recital śpiewaczy.
20.30. KOLONJA. Wesoła muzyka.
20.35. BUKARESZT. Koncert chóru.
20.45. PRATISLAWA. Muzyka lekka.
20.45. M. OSTRAWA. Koncert radjoorkiestry.

Zona tramwajarza popełniła samobójstwo,
nie chcąc się poddać operacji

Terenem straszliwej tragedji był w dniu wczorajszym o godzinie 8-ej rano dom przy ulicy Żeromskiego Nr. 49. Lokatorzy tego domu w pewnej chwili zostali zaalarmowani głośnym hukiem, dochodzącym z podwórza. Gdy wyjrzeli przez okno, oczom ich przedstawił się okropny widok. Na bruku podwórza leżała w kałuży krwi jakaś młoda kobieta. Szeroko roztwarte okno na klatce schodowej 4-go piętra świadczyło, iż kobieta ta wyskoczyła z tego okna na bruk.

Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie miejskie, lekarz którego, dr. Jaroszewski stwierdził zgon samobójczyni.

Zwłoki denatki zostały w godzinach popołudniowych przewiezione do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej.

Ponieważ denatka nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów początkowo nie można było ustalić jej nazwiska. W wyniku dochodzenia policyjnego jednak już po kilku godzinach stwierdzono, że samobójczynią jest 34-letnia Stefanja Czerw, żona tramwajarza, zamieszkała przy ulicy Zakątnej Nr. 28.

Czerwowa ostatnio chorowała na oberwanie jelit. Lekarze ubezpieczalni społecznej, u których żona tramwajarza leczyła się, orzekli, że należy przeprowadzić operację. Myśl o operacji przerażała nieszczęśliwą kobietę. Uparcie twierdziła ona, że operacji nie przeżyje.

Czerwowa, nie mogąc znieść dłużej cierpień wczoraj popełniła samobójstwo.

Muzeum w świątyni tureckiej



Słynna świątynia turecka w Konstantynopolu Aja Sofia, która była niegdyś kościołem chrześcijańskim, pod wezwaniem św. Zofji, została obecnie zamieniona na muzeum.

Matka i syn utonęli
wskutek załamania się lodu na jeziorze

(a) Tragiczny wypadek zdarzył się we wsi Popowice, tejże gminy powiatu kolskiego na jeziorku położonym tamże.

Wskutek ostatnich mrozów powierzchnia jeziorka zamarzła i mieszkańcy skracając sobie drogę do osady jarmarcznej Brdów, przechodzili wprost przez jeziorko.

U brzegów od strony wsi Popowice, rozłożone są trzęsawiska, tak zw. popularnie oparzeliska gdzie woda nigdy nie zamarza.

Wracając późnym wieczorem do domu 42-letnia Józefa Mrowińska wraz ze swym 11-letnim Andrzejem skręcili w ciemnościach i zaszli nad torfisty brzeg.

Gdy znaleźli się w odległości 10 metrów od brzegu cienka powłoka lodu załamała się pod nimi i oboje wpadli do wody.

Krzyk tonących słyszeli przechodzący przez jezioro. Nim jednak zorjentowano się w sytuacji i kilku miejscowych rybaków przyciągnęło łodzie, zarówno matka jak i syn dostali się pod lód i utonęli.

Dopiero następnego dnia wydobyto zwłoki tragicznie zmarłych.

Nasz reporter zanotował...

Przy zbiegu ul. Krakusa i Sanockiej zemdlał wczoraj nagle około godz. 4.30 rano zdążający do pracy robotnik Franciszek Gruszczyński — (Krakusa 31). Do omdlałego wezwali przechodnie lekarza pogotowia, który stwierdził zgon. — Śmierć nastąpiła wskutek ataku serca.

#

Na stawie Majera, przy ul. Krynicznej w Żabieńcu ślizgając się, potknął się 16-letni Juljan Kurzawa, zam. przy ul. Antoniego i doznał złamania ręki prawej oraz okaleczeń głowy. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

#

Przy zbiegu Al. 1 Maja i Wólczańskiej zasłabła z wycieńczenia bezdomna i bezrobotna 28-letnia Józefa Mokra. Chorej udzielił pomocy lekarz pogotowia, który skierował ją do szpitala zapasowego.

#

Przy zbiegu ul. Klonowej i Limanowskiego potrącona została przez tramwaj, zdążający do Aleksandrowa 72-letnia Paulina Stefan, zamieszkała przy ul. Bydgoskiej 9. Staruszka jest głucha i nie słyszała dzwonka tramwaju. Gdy motorniczy wóz zahamował — było już zapóźno. Stan rannej jest ciężki.

Na ul. Zgierskiej 116 piekarz Aleksander Cerecki, przechodząc przez jezdnię, został potrącony przez samochód. Uderzony błotnikiem, Cerecki doznał okaleczeń głowy, twarzy i rąk.

#

W fabryce filców Z. Wilińskiego przy ulicy Długosza 43 pochwycony został za rękę przez tryby maszyny robotnik Teodor Tober, zamieszkały przy ul. Długosza 53.

Stan robotnika, któremu walce zmiażdżyły dłoń jest ciężki.

#

Na ulicy Piotrkowskiej przed domem Nr. 54 znaleziono Sabę Pasińską, zamieszkałą pod tymże adresem. Pasińska leżała nieprzytomna a na czole i głowie widniały rany, zadane tępem narzędziem. Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł ją w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Policja wdrożyła dochodzenie, narazie nie ustalono jednak, czy zachodzi wypadek, czy też ma się do czynienia z napadem.

*

W klatce schodowej domu przy ulicy Granicznej Nr. 4 znaleziono porzucone w zawiniątku dziecko płci żeńskiej, liczące 3 tygodnie życia. Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego.

#

W browarze Sukc. K. Anstadta przy ul. Pomorskiej 36 spadająca beczka z piwem przygniotła robotnika Piotra Sikorę, zam. przy ul. Franciszkańskiej 136. Lekarz pogotowia ubezpieczalni ustalił zmiażdżenie prawej stopy oraz ogólne obrażenia i skierował poszkodowanego do szpitala.

W domu przy ul. Rysowniczej 11 uległa zaczadzeniu Stefanja Piotrowicz wraz z synkiem 3-letnim Ryszardem i siostrą Bronisławą Rajską. Sąsiedzi w porę zauważyli nieszczęście wezwali lekarza pogotowi.

Obrazki karnawałowe
Markiza za 9 zł.

Karnawał rozpoczął się w noc Sylwestrową i trwać będzie jeszcze długie tygodnie, oficjalnie do 6 marca, kiedy „Popielec" zwiastuje nam okres postu i umartwienia. Sale zabaw wynajęte są na wszystkie dni przedświąteczne. Sale dancingowe czekają na bywalców.

W tym czasie zwraca uwagę fakt charakterystyczny i znamienny: minął, zdaje się bezpowrotnie okres maskarad i bali kostjumowych. Na salach zabaw nie ujrzymy już wesołej Kolombiny i smutnego Pierrota, nie przystąpi do nas urocza maseczka, nie zakrąży się lekko w tańcu pani w peruce i sukni stylowej z epoki madame Pompadour. Zdaje się, że te rekwizyty zabawowe należą już do przeszłości. Uprościły się warunki życia i uprościły się też nasze przygotowania karnawałowe.

Ale gdy w śródmieściu przestało to wszystko być modne i cieszyć się powodzeniem, na bocznych ulicach, na peryferjach miasta, największą radością niewiasty jest, gdy może zjawić się na balu w jakimś fantastycznym barwnym stroju. I rzeczą ciekawą jest, że jedyna maskarada, prawdziwy bal maskowy, który odbył się w Łodzi w noc Sylwestrową, zorganizowany został nie w sali Filharmonji, nie w sali Śpiewaków, lecz w skromnej sali zabawowej na ul. Zachodniej.

Jedna z większych wypożyczalni kostjumów i sukien mieści się na ul. Narutowicza, w okolicy dworca. Wysoko, na czwartem piętrze. — Całe przedsiębiorstwo mieści się w maleńkim pokoiku z oknem w suficie i ciemną wnęką z szafami. W jednym rogu kuchenka, z której unosi się woń kwaszonej kapusty, w drugim — maszyna do szycia. Wnęka reprezentuje salon dzięki wielkiemu lustru, umieszczonemu na ścianie w sąsiedztwie szaf.

Pozornie tu wszystko jest biedne, bardzo biedne. Ale tylko pozornie. Uśmiechnięta właścicielka nie narzeka na złe czasy. Ma liczną klijentelę. A jej szafy mieszczą w sobie doprawdy ładne kostjumy karnawałowe i zabawowe, mieniące się od cekinów suknie, wyszywane gorseciki, pyszne krynoliny i przezroczyste spodenki dla „bajadery".

— Ile kosztuje wypożyczenie kostjumu?

Od 8 do 20 złotych. To nie jest tanio. Ale na brak klijenteli nie można narzekać.

— Czy jest coś za górala? — informuje się młody człowiek z karakułową fryzurą. — Niema za górala? To może za ułana?

Młoda osóbka z kartoflanym noskiem ogląda strój pazika. Wybiera się właśnie na zabawę dziś wieczorem.

— Wybierz co innego — radzi jej przyjaciółka. — Masz za grube nogi.

— Ale kandydatka na „pazika" nie zraża się. Wynajmuje kostjum za osiem złotych. Będzie się bawiła cudownie.

Jakaś mocno utleniona niewiasta chce zamówić kostjum na 26 stycznia. Woli wybrać sobie zawczasu i upewnić się, że nie będzie miała zawodu. Ogląda kostjum „różowej markizy" i „strój wschodni". Jest niezdecydowana.

— Wzięłabym to wschodnie, ale boję się czy będzie mi dobrze w spodniach. Ile to za te coś?

Okazuje się, że kostjum jest dość drogi — 15 złotych. Złotowłosa miss decyduje się na efektowny i wysłużony kostjum markizy za 9 złotych.

Na poczekaniu mierzy się, poprawia na maszynie. Wszystkie terminy niemal zajęte. Właścicielka jest zadowolona. Nic dziwnego.

Dla nas to stare, przebrzmiałe rzeczy. Specjalny strój, peruka, maseczka na twarzy. Dla nas życie poszło już naprzód. Ale tam, na peryferjach dopiero teraz zapanowała moda maskaradową — jak zresztą wszystko, o kilka czy kilkanaście lat później, aniżeli w śródmieściu.

Sum.



Kilka słów o modzie męskiej

Rzadko się ona zmienia i bardzo nieznacznie, ale jednak... — Nieco krótsze spodnie i węższe klapy. — Ładne bluzeczki dla pań

Istnieje następująca anegdotka: Jakaś pani zainteresowała się kiedyś modą męską. Obejrzała przytem żurnale dotyczące czterech minionych sezonów. I wzdychając z ulgą oświadczyła: „Jakie szczęście, że u nas jest nieco inaczej. Cóżbyśmy bowiem robiły w ciągu całego dnia?"

W tej anegdotce niema przesady.



Moda męska jest istotnie tak nieskomplikowana, jednostajna, w tak niewielkim stopniu się zmienia, że **dobrze utrzymane zeszłoroczne ubranie uważane jest za zupełnie modne w roku bieżącym.** Nie używamy żadnych świecidełek, nie pozwalamy sobie na żadne ekstrawagancje, nie uznajemy zbyt rażących kontrastów. I jeśli od czasu do czasu moda męska przynosi jakieś zmiany, sprowadzają się one do następujących szczegółów: **szersze klapy, węższe klapy, dłuższe klapy, niższy stan, wyższy stan, dłuższe rękawy, krótsze rękawy.** Ale te różnice są przytem tak minimalne i ledwo dostrzegalne, że o zmianach w modzie męskiej mogą mówić już tylko wyjątkowo wytrawni eleganci.

I dlatego właśnie, poświęcając co tydzień jedną stronę modzie kobiecej, możemy zaledwie kilka słów w ciągu ca-



łego roku powiedzieć **o modzie męskiej,** służąc najbardziej tylko zasadniczemi wskazówkami.

Tegoroczna moda męska zasadniczo **żadnych zmian nie przynosi.** Być może dlatego, że już w roku ubiegłym wprowadziliśmy tak proste i wygodne formy do naszego ubrania, iż nie chcemy niczego zmieniać, obawiając się pogorszenia czegokolwiek, a nie polepszenia.

Zerwaliśmy nieodwolalnie z **wszelką ekstrawagancją.** Nie uznajemy zbyt szerokich i zbyt długich spodni. Jeszcze w ubiegłym roku pokutowały spodnie, leżące na butach i załamujące się z przodu z tego powodu. W roku bieżącym długość spodni powinna być taka, by dotykały lekko obuwia. Otrzymujemy



w ten sposób **linję prostą i idealnie równą.**

Marynarka jest nieco krótsza, niż w roku ubiegłym. Też dla wygody. W jednakowym stopniu noszone są marynarki dwu i jednorzędowe — zależy to wyłącznie od tego, w jakim garniturze pan się lepiej i swobodniej czuje i w jakim wygląda lepiej. Panowie szczupli będą przedkładać dwurzędowe marynarki, natomiast **dla panów tęższych bezwzględnie lepszą będzie marynarka jednorzędowa,** który wygląda daleko zgrabniej na takiej figurze.

Rękawy powinny być w miarę krótkie i w miarę wąskie. Zasadą jest, aby **rękaw ściśle otaczał mankiet koszuli i aby mankiet koszuli wystawał z rękawa na 1 centymetr.**

Duża uwaga musi być zwłaszcza zwrócona na klapy, gdyż jest to jedyne właściwe upiększenie marynarki i od kroju i układu klap zależy, czy ubranie będzie wyglądało elegancko czy nie.

A więc przedewszystkiem — **długi kołnierz.** Klapa nie powinna rozpoczynać się zbyt wysoko, gdyż psuje wtedy symetrję figury męskiej. A ponieważ stan w tym roku jest nieco niższy — klapa i tak będzie dość długa. **Wróciły znów klapy węższe.** Okazuje się, że nie powinny one zakrywać całej piersi i nie powinny też mieć brzydkiego zaokrąglenia, jakie cechowało je jeszcze niedawno.

Przy marynarce jednorzędowej — **tylko dwa guziki,** przy marynarce dwurzędowej — trzecia para guzików, „ślepych" jest pożądana ze względu na to, iż szczegół ten dodaje nieco wysmukłości.

Ponieważ do sportów zimowych używamy krótkich spodni, zwrócić należy uwagę, iż nie są one już tak karykaturalnie długie, jak w ubiegłym roku, gdy dochodziły niemal do kostek. Rysunek nasz wskazuje dokładnie długość sportowych spodni.

Płaszcze zimowe, w miarę szerokie, odznaczają się **szerokim kołnierzem i**



szerokiemi klapami. To samo — krótkie kurtki, nieodzowne, jeśli chodzi o sport zimowy.

Moda twardych czarnych kapeluszy, zwanych popularnie „melonikami" zdaje się już mija. W każdym bądź razie **panowie wykazują coraz więcej przyjemności w noszeniu również zimą miękkiego kapelusza, oczywiście na podszewce.** Bardzo modne są w tym roku, miast pullowerów — **ciepłe kamizelki z rękawami,** jak to widzimy na naszej rycinie. Szal jedwabny lub wełniany — w grochy. I jeszcze jedno — Anglja, która jest wyrocznią, jeśli chodzi o krawaty męskie — każe w tym roku, **by krawaty były bardzo wąskie, o jedną trzecią niemal węższe, niż dotychczas.**

Oto wszystko, co można powiedzieć o modzie męskiej. Oddaję więc pióro koleżance, która poinformuje panie jeszcze o kilku drobiazgach bieżącego sezonu.

★

Bluzeczki są nietylko praktyczne — należą one do **najmilszych strojów w garderobie pani.** Szczególnie w bieżącym sezonie, gdy bluzeczki mogą być noszone w ciągu całego dnia zarówno w domu, jak i na popołudniowem przyjęciu, a nawet na balu.

Trzy modele, które dziś prezentujemy (u dołu z lewej) wskazują nam właśnie takie bluzeczki na trzy pory dnia i na trzy różne okazje. Zwłaszcza bluzki wieczorowe są niezwykle strojne i stanowią prawdziwe upiększenie wieczorowej toalety. Mogą być z jedwabiu, lamy i brokatu. Wyglądają tak pięknie, że niewątpliwie panie nieprędko pożegnają się z tą modą i będą usiłowały ją pozostawić, może z pewnemi modyfikacjami, również na przyszły rok.

Rozpoczął się już okres sportów zimowych, a wraz z tem troski o odpowiedni strój. I oto w tym roku **mamy nowość — kurtki krótkie, reniferowe,**



które nakładamy na ciepły pulowerek. Dawniej pulower był tym wierzchnim strojem — teraz przykrywamy go kurtką. Wygląda to ślicznie, jak zresztą widzimy na naszej rycinie z prawej u dołu. A dół? Do sportu łyżwiarskiego — dość krótka spódniczka i wysokie, wełniane pończochy. Do saneczek i nart — długie spodnie szwedzkie, zapinane u kostek.

Nie zawsze mamy zimą ładne pogody. Zdarzają się też deszcze i szarugi. Na takie dnie musimy mieć odpowiedni płaszcz. I oto w tym roku przeważyło zdanie, że **płaszcz na niepogody nie powinien być upiększony futrem.** Czy przy pominacie sobie moje panie, jak obrzydliwie wygląda futro po deszczu?



Najlepiej więc do tego celu sprawić sobie **gruby płaszcz angielski, z paskiem, który nietylko nie będzie niszczył się na deszczu, ale chronił nas będzie znakomicie przed dotkliwem zimnem.** Model takiego płaszcza również dziś prezentujemy.

T. I.



Sejmik lekkoatletów łódzkich

Szereg inowacji wprowadzą władze w nadchodzącym sezonie

Roczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego wykazało, iż instytucja ta pracowała w roku ubiegłym z wybitnym pożytkiem dla łódzkiej lekkiej atletyki.— Znaczny rozwój wszerz tej gałezi sportu jak też i poprawa wyników zawodników łódzkich to w znacznej mierze zasługa naszej magistratury okręgowej, otaczającej tą gałęź sportu pieczołowitą opieką.

Nic więc dziwnego, że kluby zrzeszone w związku zadowolone były w pełni z działalności ustępujących władz, co uwidoczniło się przedewszystkiem w niezwykle harmonijnym przebiegu zebrania prowadzonego sprężyście przez delegata Ostrowca Kieleckiego p. inż. Dikmana.

Jedynym bodaj mocniejszym akordem zebrania była poruszona przez jednego z przedstawicieli sprawa rekordzistki świata Wajsówny, która dla jakichś ze stanowiska sportowego niezrozumiałych przyczyn uchylała sie zupełnie wyraźnie od startowania w barwach reprezentacji Łodzi na trójmeczu w Królewskiej Hucie. Z odpowiedzi ustępującego zarządu udzielonej w tej sprawie interpelantowi dowiedzieliśmy się, że formalnie Wajsówna jest w porządku. W rzeczywistości było jednak zgoła inaczej, niż sprawę te przedstawiono oficjalnie, przyczem na ten temat rozprawiano dość żywo w kuluarach, dając wyraz oburzeniu na niesportowe zachowanie się mistrzyni świata.

Po stosunkowo krótkiej dyskusji, w czasie której niezwykle rzeczowe przemówienie wygłosił przewodniczący inżynier Dikman uchwalono szereg bardzo interesujących wniosków zgłoszonych przez ustępujący zarząd i komisję sportową. Przedstawiają sie one następująco:

W roku bieżącym rozegrane zostanie poraz pierwszy drużynowe mistrzostwo okręgu, na wzór podobnych mistrzostw Polski.

Uczniowie i uczenice szkół powszechnych posiadać będą wolny wstęp na wszystkie zawody lekkoatletyczne organizowane przez kluby należące do P. Z. L. A.

Na walnych zebraniach sprawozdawczych ŁOZLA wyróżniane będą towarzystwa, które w okresie sprawozdawczym posiadały największa ilość czynnych zawodników i zawodniczek, jak też za największa ilość zawodników i zawodniczek biorących udział w zawodach.

Wyróżniać i nagradzać dziesięciu najczynniejszych zawodników każdego roku.

Wystąpić na walnem zebraniu PZLA z wnioskiem o określenie zaległości finansowych, przypadających zarządowi PZLA od ŁOZLA z lat ubiegłych do 1934 włącznie.

Zezwolono zarządowi ŁOZLA na uchylenie się w roku bieżącym od udziału w trójmeczu Łódź — Śląsk — Kraków, jednak tylko w tym wypadku, o ile na wysłanie reprezentacji okręgu nie pozwolą zasoby finansowe.

Postanowiono powołać do pracy jako referentów związku działaczy w miejscowościach, gdzie nie sięga działalność zarządów podokręgów.

Towarzystwa organizujące zawody wpłacać będą do kasy związkowej 1 proc. dochodów brutto.

Ostatni wreszcie niezwykle interesujący wniosek mówi, że **mistrzostwa okręgu organizowane będą w roku bieżącym nie w jednem miejscu, jak to dotychczas było, a w terenie na terytorjum działalności poszczególnych okręgów.**

Ustępujący zarząd przedstawił zebranym projekt kalendarzyka sportowego na rok bieżący, w którym między innemi przewidywany jest też mecz Łódź — Berlin, w sprawie którego wszczyna związek pertraktacje w najbliższym czasie.

Wybory władz dały następujące wyniki. Prezesem obrany został ponownie p. **Aleksander Kordasz.** Wiceprezami pp. **Sztark, Sikorski i Egierski.** Jako członkowie weszli do zarządu pp. **Pasierman, Pawłowski, Strom, Kęsikowski, Prajs, Trzcinka, Wróblewski i Noskiewicz.**

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. inż. **Dikman. Wiankowski i Bajer.**

Sukces łyżwiarzy węgierskich

na międzynarodowych zawodach jazdy figurowej w Zakopanem

Zakopane, 6 stycznia.

Wieczorem zakończone zostały w Zakopanem wielkie międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej o mistrzostwo Zakopanego. Pod względem poziomu **zawody te stały najwyżej ze wszystkich zawodów urządzanych dotychczas w Zakopanem a może i w Polsce.**

Szczególnie entuzjastycznie przyjęto występy wicemistrzyni świata szwedki Vivian Hulten. Nadzwyczajne opanowanie trudnej sztuki jazdy na łyżwach wywołały entuzjazm tłumów.

Hulten zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce uzyskując 220 punktów na 240 możliwych. Drugie miejsce zajęła Levitzky (Węgry).

Trzecie miejsce zajęła 13-letnia Erna Scheibertówna (Katowice), czwarte — Czorówna (Katowice).

Wśród panów tryumfował mistrz Węgier — Vacas. Drugie miejsce zajął również węgier Koertesz.

Pierwszy z polaków Paweł Breslauer zajął trzecie miejsce.

W jeździe parami zwyciestwo odniosło rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry) przed parą polską Chachlewska — Theuer. Trzecie miejsce zajęło rodzeństwo Kalusowie z Katowic.

Czarni na pierwszem miejscu

w turnieju hokejowym o mistrzostwo Krynicy. — P. Marszałkowa Piłsudska przyglądała się zawodom

Krynica, 6 stycznia.

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych rozegrany został finał turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy między Czarnymi ze Lwowa a AZS-em poznańskim. Spotknie wygrali Czarni w stosunku 1:0, zdobywając jedyną bramkę w ostatniej tercji przez Jasińskiego.

Gra naogół równorzędna. Mistrz Polski wykazał przemęczenie i tem tłumaczyć należy jego przegraną.

***

W godzinach wieczornych rozegrała Cracovia spotkanie z Wiener Eislaufverein, zwyciężając wiedeńczyków w stosunku 3:0 (2:0,0:0,1:0). Wszystkie bramki dla Cracovii zdobył doskonale dysponowany Marchewczyk.

Zaznaczyć należy, że Cracovia zasilona była dwoma zawodnikami Krynickiego Towarzystwa Hokejowego Piechotą i Burdą.

Zawody odbyły się przy 11-to stopniowym mrozie. Między innymi przyglądała się zawodom p. Marszałkowa Piłsudska wraz z córeczkami. Po zawodach wnieśli zawodnicy okrzyk na cześć p. Marszałkowej, a drużyna wiedeńska wręczyła córeczkom p. Marszałkowej swe odznaki klubowe.

Rozpłakały się po zawodach

które zakończyły się zwycięstwem drużyny warszawskiej

Wczorajsza „Republika" doniosła już o nieznacznej przegranej koszykarek IKP w meczu z AZS-em o puhar zimowy PZGS-u. Łodzianki przegrały z różnicą jednego punktu na skutek decyzji sędziego p. Bednarka, który w decydującym momencie uznał kosz dla AZS-u po wcześniejszym odgwizdnięciu rzutu karnego. Natychmiast po meczu **kierownik drużyny łódzkiej założył protest, który został przez władze P. Z. G. S. uwzględniony.**

Jak się okazuje sędzia p. Bednarek jest narzeczonym jednej z zawodniczek AZS-u p. Wiśniewskiej, nic też dziwnego, że zależało mu na zwyciestwie drużyny warszawskiej.

W niedzielę łodzianki rozegrały spotkanie z wileńska Makabi, zwyciężając w stosunku 31:13 (20:5). Drużyna I. K. P. przemęczona grą sobotnią grała znacznie słabiej.

Po tym meczu IKP zmuszony był powtórzyć spotkanie z AZS-em warszawskim. Przemęczenie dało się łodziankom porządnie we znaki. Grały one słabiej, niż w sobotę i uległy AZS w stosunku 22:37 (14:15).

Początkowo utrzymuje sie równorzędna gra, następnie jednak przewagę uzyskują warszawianki. Zaznaczyć należy, że na 22 zdobytych przez IKP punktów Głażewska uzyskała 17, będąc najlepszą zawodniczką na boisku. **Po przegranym meczu łodzianki rozpłakały się rzewnie.**

W pozostałych spotkaniach rozegranych w niedzielę drużyna KWP (Poznań) pokonała Jagiellonję 20:11 (13:4) a finał między AZS-em a Polonią odłożono na termin późniejszy ze względu na udział dwuch zespołów warszawskich.

Sukces Karliczka w Berlinie

W Berlinie odbył się mecz pływacki między zespołem berlińskiego Uniwersytetu a reprezentacją miasta Böhm. Zwyciężył Uniwersytet w stosunku 28:26. W drużynie berlińskiej startował również Karliczek, który w biegu 100 m. nawznak zajął pierwsze miejsce w czasie 1.16,3.

Życie klubowe

Nowowybrany zarząd Wimy ukonstytuował się następująco: przewodniczący dyr. Matysek, wiceprzew. p. Aleksander Sztencel, II-gi wiceprzewodniczący dyr. K. Pietka, asesorzy: pp. Sztranc, Szteigert, skarbnik p. Olędzki, sekretarz p. Lubowiecki.

Walne zebranie sekcji bokserskiej Wimy, wybrało następujące nowe kierownictwo: kierownik p. Epstein, zastępca p. Wekwert, sekretarz p. Majewski, kpt. p. Artur Seidel.

Burzliwe obrady

piłkarzy krakowskich

Kraków, 6 stycznia.

W dniu dzisiejszym odbyło się tutaj doroczne walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, które miało przebieg bardzo burzliwy.

Opozycja, która już od dłuższego czasu przygotowywała się do generalnej batalji poniosła sromotną porażkę.— Na czele związku stanął w dalszym ciągu gen. Mond, a pozostała obsada zarówno zarządu jak i wydziału Gier i Dyscypliny nie uległa większym zmianom.

Z ważniejszych uchwał wymienić należy pozostawienie Makkabi w klasie A oraz rozgrywanie mistrzostw okręgowych w dwuch rundach wiosennej i jesiennej.

Jeszcze grają

w piłkę nożną na Śląsku

W Katowicach odbyło sie w dniu wczorajszym mimo mrozu szereg spotkań piłkarskich, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy porażkę Naprzodu z Wawelem 3:4 w meczu o mistrzostwo ligi śląskiej oraz zwycięstwo Ruchu nad A. K. S. 5:2 w meczu towarrzyskim.

Makkabi warszawska

remisuje z Hasmoneą 8:8

W dniu wczorajszym warszawska Makabi rozegrała we Lwowie towarzyski mecz drużynowy z tamtejszą Hasmoneą osiągając wynik remisowy 8:8.

W wadze muszej Birenbaum (M) pokonał na punkty Liebermanna (H), w wadze kog. Szirek (H) zwyciężył na punkty Krawieckiego (M), w wadze piórkowej Akerman (H) zwyciężył na punkty Szpigelmana (M), w wadze lekkiej Neustat (M) pokonał, na punkty Szprunga (H), w wadze półciężkiej — Sztraus (H) zwyciężył Frodisa (M), w wadze średniej Pilnik (M) znokautował w I-ej rundzie Szafira (H) jednak za zbyt niskie uderzenie został zdyskwalifikowany, w wadze półciężkiej Stahl (M) wygrał na punkty z Fleisztarkiem i w wadze ciężkiej Neuding (M) zdobył punkty walkowerem, zaś w walce towarzyskiej z zwyciężył na punkty pięściarza Lechji — Skwarkowskiego.

Konkursy hippiczne w Zakopanem

W konkursach hipicznych w Zakopanem pierwsze miejsce zajął por. Dąbski - Ehrlich przed por. Borkiem i mjr. Lewickim.

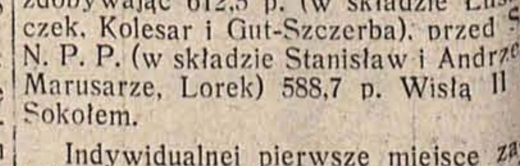
Regaty ślizgowców w Wilnie

W Wilnie odbyły się regaty ślizgowców (po raz pierwszy w Polsce), w których pierwsze miejsce zajęła osada AZS-u w składzie Godlewski, Szeffer.

Zawody narciarskie w Zakopanem

W ciągu soboty i niedzieli odbył się w Zakopanem na Krokwi pierwszy w tym sezonie konkurs skoków narciarskich. Drużynowo zwyciężyła Wisła, zdobywając 612,5 p. (w składzie Łuszczek, Kolesar i Gut-Szczerba), przed S. N. P. P. (w składzie Stanisław i Andrzej Marusarze, Lorek) 588,7 p. Wisłą II i Sokołem.

Indywidualnej pierwsze miejsce zajął S. Marusarz (skoki 46, 48,5 m.) 221,5 p. przed Łuszczakiem (skoki 44 i 45 m.), A. Marusarzem (42 i 45 m.), Kolesarem (47 i 43 m.), Gut-Szczerba, Bochenkiem i Bursą.



Hakoah-Fort Bema 7:7

Krzywdząca decyzja sędziów. — Dobra forma pięściarzy klubu łódzkiego

Strzelecki zespół pięściarski Fort Bema z Warszawy uzyskał w dniu wczorajszym w Łodzi w meczu z drużyną Hakoahu wynik remisowy 7:7, który jednak nie odzwierciadla wiernie przebiegu spotkań. Dwa punkty zostały gościom darowane przez komplet sędziowski, który wydawał decyzje, krzywdzące dla zespołu łódzkiego. Zwłaszcza wynik walki Wdowiński—Zrąbkowski stanowi tajemnicę kompletu sędziowskiego w składzie **Wrocławski, Wolf i Sierota Edmund.** Nawet osławiony p. Marynowski (kierownik drużyny Fort Bema), któremu nie jest obce „nawalanie", zrobił zdziwioną minę, oświadczając nam, że sędziowie łódzcy nie są lepsi od warszawskich....

Szkoda, że nie mamy wglądu do kart punktowych, bo gdyby było odwrotnie ręczymy za to, że w najbliższym czasie jeden z powyższej trójki sędziów nie zasiadałby więcej przy stoliku w roli sędziego punktowego. Liczymy jednak na to, że Wydział Spraw Sędziowskich przy ŁOZB wyręczy nas w tym wypadku i wyciągnie konsekwencje w stosunku do jednego z trzech panów, który wykazał zdecydowanie złą wolę.

Spotkanie należało do dość interesujących i wykazało dalszy postęp drużyny Hakoahu, który zaprezentował nam tym razem zespół zupełnie wyrównany bez słabszych punktów. Obok Wdowińskiego i Fagota miłą niespodziankę sprawił Herszlikowicz w wadze koguciej zawodnik b. utalentowany o silnym ciosie i dobrej lewej.

W drużynie warszawskiej dobre wrażenie pozostawili Laterie i Wichliński. Reszta słaba.

W wadze muszej młody **Laterie** stawia dzielny opór **Gotfrydowi,** posyłając go nawet na początku drugiej rundy dwukrotnie na deski.

Młodemu zawodnikowi warszawskiemu (mistrz I kroku) brak jednak wytrzymałości, to też w trzeciej rundzie Gotfried górował znacznie, zasługując nawet naszem zdaniem na zwycięstwo. Sędziowie ogłosili wynik remisowy.

Bardzo interesujący przebieg miało spotkanie w wadze koguciej. Młody zawodnik Hakoahu **Herszlikowicz** posyła już w pierwszej rundzie **Grogowskiego** na deski do dziewięciu. Warszawianin z trudem wytrzymuje do końca rundy, lecz w drugiem starciu nabiera on sił, podczas gdy Herszlikowicz jest zupełnie „wypompowany".

W trzeciej rundzie obaj są zamroczeni. Herszlikowiczowi udaje się jednak wspaniały finisz, który oszałamia przeciwnika. Warszawianin po silnym ciosie z prawej idzie na deski do czterech i sędzia przerywa walkę, przyznając zwycięstwo Herszlikowiczowi przez techniczne k. o.

W wadze piórkowej **Fagot wygrywa** wysoko na punkty z **Knigą.**

Warszawianie rewanżują się w następnej wadze. Rutynowany **Wichliński** bije zdecydowanie na punkty **Wolfowicza.**

W wadze półśredniej **Wdowiński** (H) góruje nieznacznie nad **Zrąbkowskim** przez dwie rundy. W trzeciem starciu walczy Wdowiński wspaniale, niemiłosiernie okłada przeciwnika, zapewniając sobie wysokie zwycięstwo punktowe, lecz panowie sędziowie ogłosili wynik remisowy.

W wadze średniej **Lipszyc** stoczył niemal równorzędną walkę z **Kostrzewą** będąc nieco lepszy jedynie w trzeciej rundzie. Walka zakończyła się remisowo.

W wadze półciężkiej Strzelec zdobywa dwa punkty walcowerem, gdyż Hakoah nie miał w tej wadze przeciwnika.

Nadprogramowo stoczyli walkę Frydman (H) z Grotkowskim (F. B.) Wygrał wysoko na punkty Grotkowski.

Sędziował w ringu p. Lachman.

Popisy gimnastyczne Jutrzni

Około 300 zawodników i zawodniczek—robotników, zrzeszonych w 12 grupach przewinęło się w sobotę przez scenę „Rozmaitości", w ramach zawodów sportowo-gimnastycznych Jutrzni. 300 zawodników Jutrzni wykazało wysoką klasę w gimnastyce, stawiającą ich na czele zespołów gimnastycznych w Łodzi.

Z dużem zainteresowaniem przyglądano się popisom dzieci, mających w przyszłości tworzyć nowe kadry sportowców—robotników? Wolne popisy przy akompanjamencie orkiestry symfonicznej sprawiły, że sala teatru „Rozmaitości" wypełniona została po brzegi i że organizatorzy zdecydowali się sobotni popis powtórzyć w najbliższym czasie. Wszystkie grupy, a więc: wzorowe, męskie, żeńskie i juniorów wykazały staranne przygotowanie. Z poszczególnych punktów programu najlepiej podobały się: skoki przez przyrządy, ćwiczenia dzieci, figury plastyczne, ćwiczenia na poręczach, tańce ludowe z tamborinkami oraz ćwiczenia krzesłami.

Program nie został wyczerpany w przeciągu dwóch godzin, tak, że zaszła konieczność zrezygnowania z kilku ważnych punktów.

(L. Z.).

SKS lepszy od Union Touringu

Mecz hokejowy zakończony zwycięstwem strzelców 2:1

Mecz o mistrzostwa klasy A pomiędzy Strzeleckim K. S. a Union Touringiem zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Strzelców w stosunku 2:1 (1:0, 1:1, 0:0). Zwycięstwo Strzelców było najzupełniej zasłużone, chociaż nie zaprezentowali oni wysokiego poziomu hokeja.

Najlepszym zawodnikiem S. K. S. był Maciaszek, który nadawał ton całej linji ofenzywnej Strzelca. Dobrze też wypadł bramkarz. Pozatem cała drużyna grała niezwykle ofiarnie i znacznie lepiej niż na poprzednim meczu.

W przeciwieństwie do S. K. S. Union Touring zagrał spotkanie to znacznie gorzej, niż we wtorek z Ł. K. S-em. — Wszystkie zauważone we wtorek wady zielonych uwidoczniły się obecnie jeszcze bardziej jaskrawie. Unjoniści zapominają, że hokej to przedewszystkiem gra szybka, tak że przeciwnicy uprzedzali ich zawsze gdy chodziło o zdobycie krążka. Stosunkowo najlepiej wypadł napastnik Jacobi. K. Brauer grał ofiarnie, ale to w żadnym wypadku wystarczyć nie mogło.

Gra sama stała na bardzo niskim poziomie i pod koniec spotkania sprawiała wrażenie bezładnej bieganiny po lodzie dziesięciu osób. W pierwszej tercji zdobywa Strzelecki K. S. prowadzenie przez Maciaszka. Bramkę tą winien Olesz obronić.

W drugiej tercji wyrównujący punkt dla Unionu zdobywa Brauer, ale nieco później Strzelecki K. S. zdobywa znów prowadzenie przez Miksa i wynik ten utrzymuje się już do końca spotkania.

Sędziował dobrze p. Dreger.

Oba zespoły wystąpiły w zupełnie identycznych dresach. Swetry zielone i khaki spodenki. Utrudniało to oczywista orjentację i myliło często samych zawodników.

HOKEIŚCI ŁKS POKONANI W TORUNIU

Mecz rewanżowy z TKS Strzelec kończy się przegraną łodzian

Toruń, 6 stycznia.

Na lodowisku miejskim w Toruniu rozegrane zostało rewanżowe spotkanie hokejowe pomiędzy mistrzem Pomorza T. K. S. Strzelec a Łódzkim K. S. Spotkanie po bardzo interesującym przebiegu zakończyło się zasłużonem zwycięstwem zespołu toruńskiego w stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). TKS przeważał przez cały niemal czas spotkania będąc zespołem bardziej wyrównanym. Po łodzianach poznać było przemęczenie podróżą i zbyt krótki trening.

Pierwsza tercja mija bezbramkowo. W drugiej przeważają toruńczycy, zdobywając prowadzenie ze strzału Nagla. Trzecia tercja przynosi drugą bramkę, zdobytą przez tego samego zawodnika.

Pod koniec zawodów podwajają łodzianie swe wysiłki i udaje im się zdobyć bramkę ze strzału Króla.

Zawody prowadzili bardzo dobrze pp. Stogowski i Gonczerzewicz. Publiczności zebrało się ponad 2 tysiące osób.

Trener Cejzik w Łodzi

rozpoczyna w dniu jutrzejszym treningi

Nowy trener lekkoatletów łódzkich Aleksander Cejzik odniósł już pierwszy poważny sukces na terenie Łodzi. Brzmi to może trochę dziwnie, gdyż Cejzik nie rozpoczął jeszcze treningów, jest jednak najzupełniej prawdziwe. Za poważny sukces Cejzika uważać należy fakt, że na zapowiedzianą pierwszą odprawę z nim zjawiło się tylu działaczy lekkoatletycznych i zawodników, że wcale obszerna sala Strzeleckiego KS nie mogła pomieścić wszystkich chętnych ujrzenia czy też posłuchania Cejzika.

Część przybyłych zmuszona była stać w korytarzu i zadowolić się później obejrzeniem Cejzika, gdy opuszczał lokal klubowy.

Już sam fakt mówi najzupełniej dostatecznie o wielkiem zainteresowaniu łódzkiego światka lekkoatletycznego przyjazdem znakomitego trenera, co jest objawem niezwykle pocieszającym jeśli się zważy, że treningi przeprowadzane swojego czasu przez Klumberga cieszyły się bardzo nikłą frekwencją. Liczne przybycie lekkoatletów na odprawę z Cejzikiem pozwala przypuszczać, że i na zajęcia praktyczne z nowym trenerem stawiać się oni będą podobnie licznie. Pierwszy trening odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 5.45 w sali szkoły powszechnej pracy przy ul. Łęczyckiej.

Na trening ten obowiązani są stawić się wszyscy zawodnicy łódzcy, a dopiero na miejscu nastąpi podział na grupy zaawansowanych i słabszych. Cejzik prowadzić będzie treningi zawodników łódzkich przez cztery dni w tygodniu, a pozostałe dwa dni pracy poświęci zawodnikom pabjanickim, na treningi z którymi będzie specjalnie dojeżdżał do Pabjanic.

Początkowo projektowane było, że Cejzik trenować będzie jeden dzień w Pabjanicach a jeden w Zgierzu, wobec faktu jednak, że zgierskie kluby nie odezwały się wogóle na propozycję ŁOZLA w tej sprawie myśli tej zaniechano zupełnie i Cejzika przydzielono ostatecznie na dwa dni w tygodniu Pabjanicom.

Pobyt Cejzika w Łodzi przyczyni się bezwątpienia do szybszego rozwoju lekkiej atletyki łódzkiej, tak że za jego sprowadzenie należą się zarządowi ŁOZLA wyrazy uznania.

Porażka hokeistów Triumphu

ZASS (W-wa) zwycięża łodzian 3:0

Zasłużone zwycięstwo gości, których największą zaletą jest gra zespołowa, oraz ciąg na bramkę przeciwnika. Technicznie drużyna ta jest zaawansowana nieźle jednak dyspozycja strzałowa napastników pozostawia wiele do życzenia. Bramkarz nie był często zatrudniony, kilka jednak strzałów obronił doskonale. Obrońcy na poziomie naszych A-klasowych zespołów. W napadzie ponad poziom wybił się dobrą grą Goldman.

Triumf stosunkowo niską porażkę ma do zawdzięczenia swemu bramkarzowi Liskemu, który bronił swej świątyni bez zarzutu.

Akalc tym razem grał słabo. Przebłyski dobrej i efektownej gry wykazał Neuman, niestety nie znalazł on zrozumienia wśród współtowarzyszy

Przebieg zawodów niezbyt ciekawy, toczył się z przewagą gości. Najciekawiej wypadła pierwsza tercja, gorzej druga, natomiast ostatnia — to gra chaotyczna obu drużyn.

Autorami trzech goali dla ZASS byli zawodnicy: Siemiatycki, Hirszberg i Goldberg.

Zawodami kierował p. Lange. Zainteresowanie meczem minimalne.

Drużyny wystąpiły w następujących składach ZASS: Lasner I. Lasner II. Hirszberg, Grynblat, Siemiatycki, Goldman, Weiser i Rozmaryn.

Triumf: Loske, Wolf, Hepner, Dresler, Neuman, Sauer, Golde i in.

Wrazidło zwolniony

Pięściarz wagi ciężkiej Policyjnego KS Wrazidło otrzymał z klubu swego zwolnienie. Wrazidło zamierza podobno przenieść się do jednego z klubów stołecznych.

Wątpić jednak należy, czy jakiś klub pokusi się o niego, ponieważ wykazuje on obecnie b. słabą formę.

Dwa trupy

na meczu w Argentynie

Narzekamy stale na to, że piłkarze nasi grają brutalnie, nie zwracając też żadnej uwagi na zdrowie swych przeciwników. Gdy się jednak czyta o tem, co się dzieje na meczach w Argentynie wtedy widać, że piłka nożna w naszem wydaniu jest jedynie niewinną zabawką.

Argentyńskie mistrzostwa zakończone zostały meczem pomiędzy zeszłorocznym mistrzem San Lorenzo de Almagro a Boca Junior. W czasie meczu tego doszło do bijatyki pomiędzy piłkarzami i publicznością. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a piętnaście innych, odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Utalentowany kolarz

polski we Francji

Sportowa prasa belgijska zwraca uwagę na niezwykle utalentowanego szosowca, Józefa Marczyńskiego, emigranta polskiego z Saraing. Dziennik „Les Sports" przepowiada mu wielką przyszłość.

Marczyński, liczący w chwili obecnej 19 lat i startujący w zawodach dopiero drugi sezon, wygrał już w roku 1934 szereg wyścigów szosowych w Belgji jako junjor.

Sukces AZS-u

warszawskiego w Krakowie

W dniu wczorajszym w Krakowie odbył się turniej siatkówki męskiej, w którym pierwsze miejsce zajął warszawski AZS przed Wawelem, Cracovią i YMCA.

Hokej w kraju

W meczach hokejowych w dniu wczorajszym w kraju w Warszawie AZS pokonał Skrę 3:2 i Sparta zwyciężyła Gwiazdę 4:1, zaś we Lwowie Kresy pokonały Czuwaj 4:0.

Konkurs papug

Która mówi najdłużej

Wszystko już było: konkursy kanarków, wyścigi psów, karaluchów, walki kogutów etc. etc. Ameryka wynalazła jeszcze jedną sensację. Konkurs papug. Miłe te stworzenia mają duże zdolności imitacyjne, co przy pewnym talencie lingwistycznym pozwala im naśladować z powodzeniem mowę ludzką. Otóż w Chicago zorganizowano konkurs papug, którego celem było sprawdzenie, jaki z wystawionych okazów będzie w stanie najdłużej mówić, bez względu na treść tego, czego wyuczyli je ich właściciele.

Na konkurs stawiło się około 300-tu wystawców ze swymi skrzydlatymi wychowańcami. Można sobie wyobrazić zgiełk, jaki panował w sali wystawowej.

Wstępem do konkursu była eliminacja tych papug, które w trzy minuty po sygnale oznajmiającym rozpoczęcie zawodów nie odezwą się. Dzwonek zadźwięczał, jury odliczyło 3 minuty przepisowe i w rezultacie blisko połowę papug zdeklasowano odrazu, gdyż zachowały milczenie i nie odezwały się wcale, onieśmielone widać i zaniepokojone obcem zupełnie otoczeniem.

Po zebraniu z sali niefortunnych papug, przystąpiono do właściwego konkursu. Gwar i wrzawa w sali były ogłuszające. Sto kilkadziesiąt papug darło się w niebogłosy, wykrzykując we wszystkich językach świata najrozmaitsze frazesy, powiedzenia, powiedzonka, niekiedy wcale dobitne i wprawiające w stan kłopotliwego zażenowania ich wychowawców i wychowawczynie.

Zwycięzcą w osobliwym konkursie ogłoszono małą szarą papużkę, która w ciągu 25 minut powtarzała bez przerwy wyuczony dowcip. Właścicielka papużki otrzymała nagrodę w wysokości 500 dolarów. Inne, zaklasyfikowane do następnych nagród papugi, zdobyły dla swoich posiadaczy nagrody 300, 200 i 100 dolarów, oraz szereg dyplomów i odznaczeń honorowych.

Rzecz prosta, iż na drugi dzień po konkursie pisma chicagoskie podały obszerne opisy osobliwego rekordu jak również fotografię zwycięskiej papużki i jej właścicielki. Nowa moda przyjmie się bezwątpienia na gruncie amerykańskim: już przygotowują się tego rodzaju konkursy w San Francisko, Los Angeles i Indianopolis. Można się spodziewać, że i ta moda zostanie przejęta przez Europę, jak i wiele innych wynalazków amerykańskich.

Wielka uroczystość we Francji

dla uczczenia 100-ej rocznicy zgonu Mochnackiego

Paryż, 6 stycznia.

(PAT). Dla uczczenia 100-ej rocznicy zgonu Maurycego Mochnackiego odbyła się w Auxerre w obecności ambasadora R. P. Chłapowskiego i attache wojskowego płk. Błaszyńskiego uroczystość, zorganizowana przez miejscową sekcję unji norodowej b. kombatantów. O godzinie 15-ej wobec licznie zgromadzonych mieszkańców Auxerre i przedstawicieli kolonji polskiej we Francji złożono kwiaty na grobie Mochnackiego, poczem przewodniczący unji narodowej b. kombatantów departamentu Yonne p. Bertier wygłosił krótkie przemówienie.

Następnie zabrał głos płk. Błaszyński, który oddał hołd pamięci Mochnackiego, jako żołnierza i wielkiego pisarza. Charakteryzując jego prace, mówca podkreślił, że szczególnie jego „Historja powstania listopadowego" pozostanie nazawsze w literaturze klasycznej dziełem, na którem kształciły się pokolenia pierwszej w Polsce odrodzonej armji. Maurycy Mochnacki wierzył w niezłomność pewnych maksym w polityce. Był przeświadczony, że odrodzenie Polski ściśle wiąże nierozerwalność losów Polski i Francji. Ufał, że Francja we własnym interesie pomoże do wskrzeszenia Polski. Po upływie wieku wiele z jego sądów usprawiedliwiły wypadki.

Po przemówieniu płk. Błaszyńskie go zgromadzeni zwiedzili groby polaków, spoczywających na cmentarzu w Auxerre, poczem ambasadar Chłapowski złożył wieniec na pomniku poległych w czasie wielkiej wojny.

O godzinie 17-ej w sali Famille Theatre nastąpił dalszy ciąg uroczystości. Po przemówieniach p. Bertier i p. sekretarza generalnego prefektury zabrał głos ambasador Chłapowski, który nakreślił postać Mochnackiego na tle walk o niepodległość. „Dla polaków — powiedział ambasador — Maurycy Mochnacki zawsze pozostał żywym symbolem nieprzejednanego stanowiska narodowego, które inspirując w r. 1848, 1863, 1905 walki przeciw zaborcom, znalazło swoje uwiecznienie w dziele oswobodzenia, przedsięwziętem przez Marszałka Piłsudskiego".

Pogoda w Zakopanem

Zakopane, 6 stycznia.

Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre. W Zakopanem przy 9 stopniach mrozu jest 33 cm. śniegu. Pokrywa śnieżna wynosi w Morskim Oku 64 cm. przy 8 st. mrozu. Na Hali Gąsienicowej 68 cm. śniegu na hali Chocholowskiej 65 cm. Pogoda pochmurna. Zjazd narciarzy duży.

Parowiec osiadł na mieliźnie

51 pasażerów uratowanych

Nowy Jork, 6 stycznia.

(PAT). Dziś rano u wybrzeży Florydy osiadł na mieliźnie, doznając poważnych uszkodzeń parowiec „Havana", na którego pokładzie znajdowało się 177 osób.

Parowiec rozesłał sygnały wzywające pomcy. Gdy przybył pierwszy okręt woda zalała już dolny pokład „Havany", a pasażerowie w liczbie 51 osób znajdowali się w łodziach ratunkowych. Wszystkich ich zabrał okręt „El Oceano". Załoga złożona ze 126 ludzi pozostała na porowcu. Nie grozi jej niebezpieczeństwo.

Tunel podziemny łączący Mandżuko z Sowietami

wykryty przez władze japońskie

Londyn, 6 stycznia

(PAT) Agencja Reutera donosi z Charbina: Według informacyj, pochodzących ze źródeł japońskich, wojskowe władze japońskie wykryły potajemny tunel, łączący Mandżuko z terytorjum sowieckiem. Tunel ten — jak wyjaśniają w kołach japońskich — zbudowany został w tym celu, ażeby ułatwić bandytom, ściganym przez wojska japońskie schronienie się na terytorjum sowieckiem. Tunel ten znajduje się na granicy sowiecko-mandżurskiej w pobliżu jeziora Hanka

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-11. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23 dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi. Piotrkowska 49 i 64.